



Młodzi powitali papieża na krakowskich Błoniach

2016-07-29

Na krakowskich Błoniach młodzi uroczystie powitali papieża Franciszka - najważniejszego gościa Światowych Dni Młodzieży. Papież przyjechał na Błonia żółto-białym tramwajem „Krakowiak”. Ceremonia miała charakter oficjalny, ale stała się też religijno-kulturalnym świętem. Na Błoniach zebrało się około 600 tysięcy młodych.

Papież przejechał papamobile przez sektory, błogosławił dzieci i pozdrawiał młodych. W części oficjalnej przemówienie wygłosił kardynał Dziwisz. Witając papieża Franciszka powiedział m.in.: „od dwóch dni trwa w naszym mieście wielkie święto wiary. Jest nas wielu, bardzo wielu – młodych i mniej młodych. Wszyscy jesteśmy młodzi duchem, bo Ewangelia, którą żyjemy, jest zawsze młoda, zawsze aktualna, przemawiająca do umysłów i serc każdego pokolenia”. Następnie młodzi przedstawili w symbolicznym tańcu gościnność miasta Krakowa wobec młodzieży z całego świata: Azję przez taniec indyjski, Amerykę Południową w tangu, zaś Afrykę – poprzez tradycyjny taniec afrykański. Gorące, ekumeniczne rytmy wzbudziły entuzjazm wiernych.

Pielgrzymi, którzy przyjechali do Krakowa z sześciu kontynentów, ukazali różnorodność kultur i bogactwo duchowe. Tym ostatnim są przede wszystkim święci, którzy pełnili dzieła miłosierdzia: z Europy apostoł miłosierdzia św. Wincenty a Paulo (+1660), bł. Matka Teresa z Kalkuty (+1997) z Azji, z Australii i Oceanii – św. Maria MacKillop (+1909), opiekunka dzieci opuszczonych i pierwsza święta z tego kontynentu, św. Józefina Bakhita (+1947), niewolnica i święta z Sudanu, misjonarz, święty o. Damian de Veuster z Molokai (+1889), apostoł trędowatych z Ameryki Północnej, natomiast bł. Irmã Dulce (+1992) zajmowała się bezdomnymi i żebrakami w Salwadorze, Ameryce Łacińskiej.

Przed Ewangelią w inscenizacji widowiskowo przedstawiono sztafetę pokoleń młodych świętych: od męczennicy rzymskiej z IV w. św. Agnieszki, poprzez: królową Polski św. Jadwigę, św. Dominika Savio, św. Kizito z Ugandy, św. Teresę od Dzieciątka Jezus, bł. Piera Giorgio Frassattiego, św. Marię Goretti, bł. Józefa Sáncheza del Río oraz błogosławionych franciszkanów Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka. Ewangelię odczytano w obrządku rzymskim i bizantyjsko-słowiańskim, podkreślając bliskość tych dwóch tradycji na ziemiach polskich.

OTO FOTOKRONIKA MIASTA KRAKOWA

Najbardziej oczekiwanym punktem spotkania było przemówienie papieża. Rozpoczął: "Wreszcie się spotykamy! Drodzy młodzi, dzień dobry. Wreszcie się spotykamy! Drodzy młodzi, w tych dniach Polska przybiera się świątecznie; w tych dniach Polska chce być wiecznie młodym obliczem Miłosierdzia.

- W ciągu lat mojego biskupstwa nauczyłem się jednego: nie ma nic piękniejszego niż podziwianie pragnień, zaangażowania, pasji i energii, z jaką wielu młodych ludzi przeżywa swoje życie. Znając żarliwość, z jaką podejmujecie misję, śmiem powiedzieć: miłosierdzie ma zawsze młode oblicze - powiedział do młodych.



Nawiązując do miłosierdzia - głównego hasła Światowych Dni Młodzieży, stwierdził: - Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów.

Podzielił się z młodymi osobistą refleksją: - Chcę też wam wyznać coś innego, czego nauczyłem się przez te lata. Napęnia mnie bólem, gdy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedwczesnymi emerytami. Martwi mnie, gdy widzę ludzi młodych, którzy rzucili ręcznik przed rozpoczęciem walki. Którzy się poddali, nie rozpoczynając nawet gry. Którzy idą ze smutną twarzą, jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi zasadniczo znudzeni... i nudni.

- Drodzy przyjaciele, pytam was: czy chcecie dla waszego życia tego wyobcowującego oszołomienia, czy też chcecie poczuć moc, która sprawia, że czujecie się żywi, pełni? Wyobcowujące oszołomienie, czy moc łaski? Jest jedna odpowiedź, której się nie kupi, która nie jest rzeczą: Jezus Chrystus - zaznaczył.

Kończąc dobitnie powiedział do młodych: "Naucz nas, słuchania tych, których nie rozumiemy, tych którzy pochodzą z innych kultur, innych narodów, a także tych, których się boimy, sądząc, że mogą nam wyrządzić zło. Spraw, abyśmy skierowali nasze spojrzenie, ku naszym seniorom, aby nauczyć się ich mądrości. Poszukajcie waszych dziadków, oni mają mądrość życia!"

Większość z zebranych prawdopodobnie nie zna języka włoskiego. Chcąc zrozumieć słowa papieża radzili sobie na różne sposoby. Kilku słuchało radia, inni przy pomocy smartfonów oglądali relację telewizyjną z tłumaczonym przemówieniem Franciszka, jeszcze inni korzystali z pomocy osób stojących obok, znających język włoski. Część pielgrzymów słuchała słów papieża nic nie rozumiejąc.

Organizacyjnie przywitanie papieża na Błoniach wspomagali wolontariusze. Organizatorzy poprosili uczestników, by nie zajmowali miejsc w sektorach z przodu, lecz kierowali się tam, gdzie wskazują wolontariusze. Sektory blisko ołtarza były pełne. W czasie homilii Franciszka na telebimach pojawiła się informacja w języku polskim i po angielsku: "Sektory blisko ołtarza są już zapełnione. Proszę zajmować miejsca wskazane przez wolontariuszy".

Organizatorzy ŚDM zadbali o to, by po spotkaniu z papieżem Błonia nie stały się wysypiskiem śmieci. Przy każdym wejściu do sektora przygotowany jest stos plastikowych worków na śmieci. - Mamy tu ich chyba kilka tysięcy, jeśli nie więcej - powiedział wolontariusz obsługujący sektor D-10. Pielgrzymi, którzy biorą worki wykorzystują je również w inny sposób - ponieważ trawa na Błoniach jest mokra, siadają na nich.

Zródło: www.pope2016.com